

**REFLEKSJE LAUREATA OWiUB – Daniel Klimowski**  
**Zespół Szkół Budowlanych im. dra Władysława Matlakowskiego w Zakopanem**

**- jak dowiedziałem się o OWiUB**

Olimpiada Wiedzy i Umiejętności Budowlanych – etap szkolny był corocznie organizowany przez moją szkołę Technikum Budowlane im. dra Władysława Matlakowskiego w Zakopanem. Jej uczniowie z różnym skutkiem odnosili mniejsze lub większe sukcesy na zawodach okręgowych oraz centralnych. Już w pierwszej klasie dowiedziałem się o tym fakcie na lekcjach technologii budownictwa, prowadzonych przez Panią mgr inż. Ewę Majewską, która jest opiekunem olimpijczyków w tej szkole. Pani Ewa przybliżyła mi ideę oraz korzyści, jakie daje uczestnictwo w OWiUB. Dowiedziałem się również, że nasza szkoła ma już kilku olimpijczyków, a w obecnym roku jednego finalistę. Dopiero dwa lata później, będąc w klasie trzeciej uczestniczyłem w etapie szkolnym olimpiady. Ku mojemu zaskoczeniu, ponieważ nie przygotowywałem się, a poszedłem na konkurs z tak zwanego marszu, zająłem bardzo dobre, bo drugie miejsce w szkole. Ten wynik uprawniał do udziału w zawodach okręgowych, które odbyły się w Krakowie. Po etapie szkolnym zacząłem uczestniczyć w zajęciach pozalekcyjnych przygotowujących do kolejnego poziomu olimpiady.

**- czym dla mnie było uczestnictwo w OWiUB**

Uczestniczenie w Olimpiadzie Wiedzy i Umiejętności Budowlanych było dla mnie wielkim przeżyciem, a także dużym sukcesem. Gdy pierwszy raz dostałem się do etapu okręgowego zacząłem pogłębiać moją wiedzę w dziedzinie budownictwa. Duży wkład w zaszczepienie mi bakcyli na tematy inżynierii lądowej ma niewątpliwie przygotowująca mnie oraz kilku moich rówieśników do OWiUB Pani Ewa Majewska, która poświęcała swój czas na dodatkowe zajęcia oraz wyszukiwanie i dostarczanie nam potrzebnych materiałów do zawodów. Zajęcia były prowadzone w bardzo interesujący sposób i często wiedza była przekazywana w zupełnie inny sposób niż do tej pory na lekcjach. Na początku moich przygotowań przeglądałem różnego typu publikacje oraz ciekawe artykuły związane z budownictwem. Szkoła udostępniała nam wiele fachowych czasopism m.in. „Materiały Budowlane”, „Murator”, „Atlas”, „Dachy”. W jednym z nich znajdował się cykl artykułów poświęcony budowie domu jednorodzinnego przez jednego z wykładowców politechniki (nie pamiętam, której dokładnie). Ów cykl bardzo przykuł moją uwagę, gdyż był pisany w zwiezły i przystępny mi sposób.

Pierwsze eliminacje okręgowe, w których uczestniczyłem były dla mnie niezwykłą przygodą. Nie byłem jeszcze w klasie maturalnej, więc nie zależało mi tak bardzo na zdobyciu przysłowiowego indeksu na wyższe uczelnie, raczej chciałem sprawdzić swoje umiejętności i wiedzę oraz jak poradzę sobie w tak wysokiej rangi konkursie. Na eliminacjach zdumiało mnie, że jest tam tyle ważnych osób m.in. Rektor Politechniki Krakowskiej oraz wielu przedstawicieli znanych firm budowlanych. Bardzo motywujące były też nagrody rzeczowe. Niestety niewiele brakło, aby dostać się do finału centralnego, ale w kolejnym roku, będąc w ostatniej klasie technikum było już lepiej. To też i moje zaangażowanie było wówczas znacznie większe, w końcu „przepustka” na studia to nie byle co! Po zawodach okręgowych przyszli uczestnicy finału zostali zaproszeni za spotkanie i rozmowę z Rektorem Politechniki Krakowskiej. Owo wydarzenie miało miejsce w Sali Senatu, gdzie również wręczono nagrody i dyplomy. Wtedy mogłem bliżej poznać moich nowych znajomych, z którymi pojedą do Augustowa, bo właśnie tam miał odbyć się finał.

Do najwyższego etapu olimpiady przygotowywałem się naprawdę solidnie. Oczywiście moje zaangażowanie było wspierane przez Panią mgr inż. Ewę Majewską. W każdym tygodniu miałem dodatkowe zajęcia, na których głównie były omawiane przykładowe zadania obliczeniowe mogące znaleźć się na finale. We własnym zakresie powtarzałem wiedzę zdobytą przez cztery lata nauki w technikum, a także czytałem różne ciekawe artykuły i czasopisma. Z fachowej prasy dowiadywałem się o najnowszych technologiach, czy to w dziedzinie architektury czy materiałów konstrukcyjnych. Moje zainteresowanie budownictwem oraz być może przyszłym zawodem inżyniera stawało się coraz większe. Nigdy wcześniej nie zdawałem sobie sprawy z tego, że zdobywanie wiedzy może być tak ciekawe i wciągające. Przez te wszystkie lata edukacji, aż do tamtej pory nauka wydawała się strasznie nudna i przewidywalna, dopiero podczas przygotowań zmieniłem zdanie na ten temat.

Na finał do Augustowa pojechałem autokarem wraz z innymi uczestnikami eliminacji w Krakowie. W drodze każdy z uczestników przeglądał jakieś notatki, również ja. Byliśmy podekscytowani, ale jednocześnie bardzo przejęci jak wypadniemy. Przecież każdy poświęcił mnóstwo czasu, aby znaleźć się w gronie najlepszych, a taka sytuacja w większości z nas już się nie powtórzy. Przed samymi zawodami w oczekiwaniu do wejścia na salę, zacząłem odczuwać lekki stres – sądzę, że jak każdy uczestnik. Nie ukrywając bardzo zależało mi na tytule laureata, gdyż moim marzeniem było dostać się na Wydział Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej, a owo miejsce uprawniało do tego. Podczas rozwiązywania konkursu czas mijał bardzo szybko. Przy każdym zadaniu starałem się jak najlepiej wykorzystać zdobyte dotychczas umiejętności. Po zakończonych zawodach przyszła pora na chwilę wytchnienia, czyli wycieczkę po Kanale Augustowskim, zabawę i rozmowy z nowymi znajomymi. Wyniki finału centralnego Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Budowlanych zostały ogłoszone następnego dnia rano w kolejności od najmniejszej ilości zdobytych punktów. Co zrozumiałe każdy chciał być wyczytany jak najpóźniej. Mocno trzymałem kciuki. Mój wynik został ogłoszony jako przedostatni i tym samym zdobyłem upragniony tytuł laureata.

**- jakie korzyści dała mi OWiUB**

Dla mnie największą korzyścią płynącą z uczestnictwa oraz dobrego wyniku w Olimpiadzie Wiedzy i Umiejętności Budowlanych było zdobycie „przepustki” na wyższe uczelnie techniczne w Polsce. Mogłem dostać się na Wydział Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej poza konkursem maturalnym, który był podstawą rekrutacji na najlepszy wydział budownictwa w kraju. Z moją liczbą punktów rekrutacyjnych studia tutaj pozostałyby tylko marzeniem, ale dzięki OWiUB mogłem je zrealizować. Kolejną bardzo ważną korzyścią było

zwolnienie i otrzymanie maksymalnej liczby punktów z egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe technika budownictwa z części teoretycznej. Jak wiadomo jeden egzamin mniej, to mniej stresu dla zdającego, czyli dla mnie. W mojej szkole laureaci oraz finaliści otrzymywali oceny celujące z przedmiotów zawodowych na świadectwie ukończenia technikum. Niewątpliwie Olimpiada Wiedzy i Umiejętności Budowlanych jest jednym z najbardziej prestiżowych konkursów na etapie edukacji szkolnej, za sprawą zainteresowania producentów oraz dostawców w wielu dziedzinach budownictwa, którzy fundują wspaniałe nagrody. Jednak nie one są tutaj najważniejsze, bo samo zaistnienie i pokazanie się w tak zacnym gronie jest chyba dla każdej osoby związanej z inżynierią lądową bardzo ważne. Zwłaszcza dla młodej osoby, dla której być może będą to przyszli pracodawcy. Ucieszył mnie również fakt, że zostałem zaproszony na spotkanie w Małopolskiej Okręgowej Izbie Inżynierów Budownictwa w Krakowie oraz otrzymałem pamiątkowy dyplom uznania.

Na finale oraz na eliminacjach spotkałem wiele osób, które tak jak ja interesowały się tematem budownictwa. Mogłem zawrzeć nowe znajomości, wymienić się poglądami na pewne tematy oraz dowiedzieć się, jakie są plany i aspiracje związanych z tą dziedziną życia, jaką jest budownictwo innych uczestników. Przekonałem się, że nie tylko tak wiele czasu poświęciłem na zgłębianie wiedzy oraz przygotowania do olimpiady. Zapał oraz zaangażowanie chyba wszystkich olimpijczyków było równie wielkie jak moje. Zwłaszcza przed finałem centralnym, gdy każdą wolną chwilę poświęcaliśmy na doskonalenie swojej wiedzy i umiejętności budowlanych. Spotkanie na konkursie w Augustowie było szczególne, gdyż każdy z moich nowych znajomych myślał o studiach oraz pracy w tym samym kierunku. Mieliśmy również nadzieję, co poniekąd się spełniło pójść razem na tą samą wyższą uczelnię oraz pracować w przyszłości w zawodzie, jakim jest inżynier budownictwa.



fol. Andrzej Oniszczyk

### **- jak jako student oceniam OWiUB (organizacja pracy, wyszukiwanie wiedzy)**

Z perspektywy czasu, od ostatniej olimpiady, w której uczestniczyłem minęły już prawie trzy lata. Mogę powiedzieć jak wiele zmieniła w moim życiu. Pomijam już fakt, o którym wcześniej wspominałem, że dzięki niej dostałem się na wymarzone studia, ale przede wszystkim nauczyłem się sumienności oraz jak zdobywać wiedzę samemu, co nigdy wcześniej nie przypuszczałem, że może być tak wciągające. W trakcie przygotowań do Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Budowlanych zobaczyłem zupełnie inny sposób kształcenia niż ten, jaki przez wszystkie lata był prezentowany mi w szkole. Wcześniej byłem uczony jak myśleć tudzież rozwiązywać problemy i postępować szablonowo. Dopiero uczestnictwo w olimpiadzie przekonało mi, że warto robić coś kreatywnie. Postępując indywidualnie, innym sposobem można rozwiązać dany problem znacznie prościej, co jest niewątpliwą zaletą albo nawet często koniecznością w przyszłej pracy inżyniera. Także na studiach ta umiejętność jest nie zwykle pożądaną cechą. Nauczyłem się lepiej planować i organizować swoje zajęcia oraz naukę, która zaczęła polegać na przyswajaniu wiedzy w sposób rozwiązywania zagadnień problemowych. Do tej pory starałem się, aby uczyć się wszystkiego ze zrozumieniem, ale w trakcie przygotowań do konkursu w czasie czytania interesujących artykułów zacząłem stawiać pytania: Jak? Dlaczego? Po co?

Dzięki konkursowi mogłem przekonać się jak wielki drzemie potencjał we mnie oraz w każdym z nas. Wszyscy uczestnicy bardzo sumiennie i z ogromnym zaangażowaniem podchodzą do olimpiady. Takie wydarzenia są bardzo potrzebne młodym ludziom. Mogą zobaczyć, że nie tylko oni sami, ale także wielu ich rówieśników ma podobne zainteresowania, które chce rozwijać, co jest bardzo ważne dla ludzi w wieku, kiedy trzeba podjąć jakąś życiową drogę. Przekonałem się, że jest wiele pozytywnych osób, które tak jak ja pragną pogłębiać swoje zainteresowania oraz pasję. Jako wzór zobaczyłem postawy jury oraz nauczycieli przygotowujących do olimpiady, jak wiele czasu poświęcili oni każdemu z uczestników oraz jak dużo pasji było w ich działaniu. Szczególnie na uznanie zasługuje praca przygotowującej mnie do konkursu Pani mgr inż. Ewy Majewskiej, która dzięki swojemu zaangażowaniu pokazała mi, że jeśli robimy coś z wielkim zapałem oraz zainteresowaniem jest warte wielu poświęceń, a samo dążenie do tego nie stanowi dla nas wielkiego problemu.

Wszyscy związani z Olimpiadą Wiedzy i Umiejętności Budowlanych wierzą w to, co robią, są w pełni przekonani, że warto inwestować w młodych ludzi oraz całkowicie oddają się uczestnictwu w konkursie, czy to jako uczeń, nauczyciel lub jury. Postawa każdego z nich powinna budzić uznanie i szacunek, bo w dzisiejszym świecie, gdzie liczą się tylko szybkie zyski, a nie ludzie robiący coś, co jest ich hobby oraz życiową ideą zasługuje na szczególne wyróżnienie. Warto wykonywać coś z prawdziwą życiową pasją oraz stawiać sobie wysokie cele, gdyż praca włożona w ich osiągnięcie kiedyś w przyszłości bliższej lub dalszej na pewno zaprocentuje. Sądzę, że takie motto powinno przyświecać każdemu, kto myśli o Olimpiadzie Wiedzy i Umiejętności Budowlanych naprawdę poważnie.



*fot. archiwum*

***Daniel Klimowski***  
***Laureat XXIV OWiUB – II miejsce w Finale Centralnym w Augustowie***  
***student na Wydziale Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej***

*Przedruk z publikacji:*

Jankowska Anna, Oniszczyk Andrzej, „XXII-XXVI Olimpiada Wiedzy i Umiejętności Budowlanych. 2009-2013”, Wydawnictwo Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2013